

„Niech łaska Twoja zawsze nam sprzyja”...

W tych słowach pieśni maryjnej zawiera się wielkie pragnienie skutecznego orędownictwa Matki Bożej. Zbliża się miesiąc październik w czasie którego gromadzimy się w naszym kościele na nabożeństwach różańcowych.

Różaniec jest jedną z najbardziej popularnych modlitw na świecie. Była to modlitwa umiłowana przez papieża Jana Pawła II, który w 2002 roku dołączył do różańca także czwartą część – tajemnice światła i w tym samym roku ogłosił Rok Różańca Świętego.

Św. Jan Paweł II w liście o różańcu pisze, że tradycyjnie do odmawiania różańca używa się koronki i pięknie wyjaśnia jej symbolikę: „Koronka zwraca się ku wizerunkowi Ukrzyżowanego, który otwiera i zamyka samą drogę modlitwy. Na Chrystusie skupia się życie i modlitwa wierzących. Wszystko od Niego wychodzi, wszystko ku Niemu zdąża, wszystko przez Niego, w Duchu Świętym, dochodzi do Ojca”. Wymowny więc i godny naśladowania jest gest pocałunku krzyżyka, kiedy rozpoczynamy i kończymy modlitwę różańcową

Koronka różańca, jak pisze św. Jan Paweł II, „przypomina więzi komunii i braterstwa, łączące nas wszystkich z Chrystusem”. Dobrze jest mieć swój osobisty różaniec, którego paciorki będą wytarte od częstej modlitwy, a w chwili śmierci ktoś oplecie nim nasze zastygłe ręce. Niech różaniec ma swoje miejsce, np. przy łóżku, na stoliku, gdzie stoi krzyż lub figura Matki Bożej, a może po prostu w kieszeni ubrania czy w torebce, by zawsze był pod ręką. Pamiętajmy jednak, że koronka różańca to nie amulet zawieszony przy lusterku w samochodzie, zaplątany, bo nigdy nieużywany. I nie służy on do zabawy, ale do modlitwy. Różaniec może być pięknym prezentem z okazji ślubu, urodzin czy imienin. Możemy w ten sposób zachęcić

kogoś, by sięgnął po tę modlitwę.

Wiele uzdrowień dokonało się i dokonuje dzięki modlitwie różańcowej. Mógłbym w tym miejscu przytoczyć świadectwo osoby cudownie ocalonej z wypadku drogowego. Jak podają media w czasie pożaru we wrześniu bieżącego roku ogień zniszczył Sanktuarium w Kordobie, ocalała jedynie figura Maryi Dziewicy. W relacji dziennikarskiej pojawia się konkluzja o konieczności modlitwy różańcowej. Pobożność maryjna tak bardzo utrwalona w naszej duchowości jest ukierunkowana na odmawianie różańca. Niech nie zabraknie modlitwy w intencji poszkodowanych naszych braci i sióstr w powodzi.

Różańcem modlił się często też błogosławiony Prymas Tysiąclecia kard. Stefan Wyszyński. Do odmawiania różańca wzywała Matka Boża w czasie objawień, m.in. w Lourdes, w La Salette czy w Fatimie. Nie pozostaje nam nic innego jak modlić się na różańcu, ponieważ zawsze prosimy – „Módl się za nami Zdrowaś Maryja”. **[ks. Adam]**